

Sygn. akt III AUa 1459/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2024 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Płaczek

Protokolant: Anna Żarczyńska-Ziobro

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2024 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z odwołania (...) sp. z o.o. w O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.

o składki

na skutek apelacji (...) sp. z o.o. w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 4 czerwca 2019r. sygn. akt VII U 2919/18

I. zmienia w części zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję z dnia 24 lipca 2018 roku nr 2 i stwierdza brak podstaw do podwyższenia o 100% stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe dla płatnika składek w okresie od 1.04.2019 roku do 31.03.2020 roku;

II. w pozostałej części, dotyczącej decyzji z dnia 24 lipca 2018 roku nr 1-2 apelację oddala;

III. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. na rzecz (...) sp. z o.o. w O. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji oraz kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Dariusz Płaczek

sygn. akt III AUa 1459/19

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 4 czerwca 2019 r. oddalił odwołania (...) sp. z o.o. w O. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 24 lipca 2018 r. nr 1-2, którą organ rentowy uchylił decyzję własną z dnia 29 maja 2018 r. podwyższającą stopę procentową obowiązującą płatnika składek (...) sp. z o.o. w O. na ubezpieczenie wypadkowe o 100 % za okres od 1 kwietnia 2018 r. do 31 marca 2019 r. oraz decyzji z dnia 24 lipca 2018 r. nr 2, którą stwierdził, że stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe obowiązującą płatnika składek (...) sp. z o.o. w O. w roku składkowym od 1 kwietnia 2019 r. do 31 marca 2020 r. podwyższa się o 100 %.

Sąd Okręgowy wskazał, że odwołująca się spółka zarzucała, iż organ rentowy naruszył przepis art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przyjmując, że

w sprawie doszło do rażącego naruszenia przepisów bhp. Zdaniem spółki nie można w ten sposób zakwalifikować stwierdzonych w czasie kontroli naruszeń, albowiem odpowiedzialność za te naruszenia ponoszą pracownicy płatnika,

którzy bez konsultacji z przełożonymi podjęli decyzję o zaangażowaniu do pracy na stanowisku operatora prasy dwóch osób, w sytuacji, gdy zabezpieczenia techniczne pozwalały na bezpieczną pracę na tym stanowisku tylko jednej osobie. Analogicznie należy ocenić zdaniem odwołującej się spółki stopień i skalę uchybień stwierdzonych podczas kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy w dniach od 21 marca do 10 maja 2018 r., gdzie decyzję o próbie naprawienia prasy podjął sam poszkodowany, który mimo obowiązujących w zakładzie procedur postanowił wejść do środka prasy i wyczyścić rolki, lekceważąc tym obowiązujące i znane mu zasady bezpieczeństwa. W kontekście takich zarzutów odwołującej się spółki Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że stan faktyczny w zakresie ustaleń co do przebiegu wypadków i ich przyczyn zawartych w protokołach kontroli Państwowej Inspekcji Pracy jest niesporny, a spór dotyczył wyłącznie tego, czy okoliczności te uzasadniają stwierdzenie, iż doszło do rażącego naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, o którym mowa w art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r.

o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, uzasadniającego podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100 %.

W ocenie Sądu Okręgowego spór ten należało rozstrzygnąć na niekorzyść odwołującej się spółki oddalić jej odwołania jako niezasadne. Sąd wskazał, że zastrzeżenia dotyczące naruszenia przez ZUS przepisów k.p.a. odnośnie do decyzji z dnia 24 lipca 2018 r. nr 1-2 (którą organ uchylił decyzję własną z dnia 29 maja 2018 r.) są bez znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, albowiem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych sąd rozpoznaje meritum sprawy, a nie uchybienia natury formalnej. W niniejszej sprawie istotne było wyłącznie to, czy zasadne było stanowisko ZUS co do obciążenia płatnika składką na ubezpieczenie wypadkowe od 1 kwietnia 2019 r. do 31 marca 2020 r. podwyższoną o 100 %. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko ZUS, że spełnione zostały przesłanki z art. 36 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ponieważ w świetle dokumentacji pokontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy doszło do rażących uchybień stwierdzonych

w protokołach kontroli z dnia 20 września 2017 r. i z dnia 27 kwietnia 2018 r.

u płatnika składek doszło do dwóch poważnych wypadków, gdzie na skutek pierwszego z nich pracownik doznał zmiążdżenia trzech palców prawej ręki, które musiały być amputowane, a drugi wypadek zakończył się śmiercią pracownika.

W ocenie Sądu uzasadnia to podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe. Oznacza bowiem, że pracodawca nie zapewnił odpowiedniego poziomu kontroli

i wszystkich środków organizacyjnych i technicznych dopuszczając do zaistnienia wypadków. Nie bez znaczenia zdaniem Sądu jest podnoszona przez pracowników w czasie kontroli okoliczność dotycząca odczuwalnej presji ze strony pracodawcy co do wydajności pracy. W tej sytuacji trudno winić tylko pracowników za zaistniały wypadek, uznając że ryzyko, które podjęli wynika z innych, niż wskazywane powyżej względów. Przymiot „rażącego” naruszenia może wynikać nie tylko z częstotliwości naruszeń, rodzaju naruszonych przepisów, rodzaju i stopnia zawinienia osób, na których spoczywa obowiązek dbania o należyty stan bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także z rodzaju negatywnych konsekwencji mogących wystąpić z powodu naruszeń. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest uzasadnionych podstaw do zakwestionowania wniosków pokontrolnych PIP stwierdzających tolerowanie odstępstw od przepisów bhp przez przełożonych, brak przeprowadzenia właściwego szkolenia wstępnego wskutek wypadku itp. Postępowanie kontrolne w obydwu przypadkach przeprowadzono drobiazgowo i wnikliwie, nie było zatem żadnych podstaw do kwestionowania stanowiska Państwowej Inspekcji Pracy i uzupełniania przez ZUS postępowania celem stwierdzenia zasadności wniosku inspektora Państwowej Inspekcji Pracy. Tym bardziej, że z treści art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy wynika, iż Państwowa Inspekcja Pracy przy realizacji swoich zadań współdziała z ZUS, a współpracę tę reguluje rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2007 r. w sprawie trybu

i form współdziałania niektórych organów z Państwową Inspekcją Pracy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz legalności zatrudnienia. Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał odwołania za niezasadne i orzekł jak w sentencji na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona odwołująca (...) sp. z o.o. w O., zaskarżając wyrok w całości. Apelujący zarzucił: 1) naruszenie art. 83 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r.

o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako: „ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych”) poprzez oddalenie odwołania wniesionego od decyzji nr (...) z dnia 24 lipca 2018 r. wyłącznie uchylającej decyzję nr (...) z dnia 29 maja

2018 r., niekończącej postępowania w sprawie, w sytuacji gdy art. 83 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych upoważnia organ rentowy jedynie do wydania decyzji uchylającej zaskarżoną decyzję i umarzającej postępowania lub zmieniającej zaskarżoną decyzję zgodnie z wnioskiem strony złożonym w odwołaniu i to wyłącznie w sytuacji uznania argumentów podniesionych w odwołaniu przez stronę za słuszne, a tym samym przepis ten nie upoważnia ZUS do uchylenia zaskarżonej decyzji

w przypadku spostrzeżenia przez ZUS innego błędu w rozstrzygnięciu zaskarżonej decyzji, a następnie w konsekwencji uchylenia zaskarżonej decyzji, wydania nowej decyzji naprawiającej dostrzeżony błąd i pogarszającej sytuację strony składającej odwołanie; 2) naruszenie art. 36 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r.

o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej jako: „ustawa wypadkowa”) w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że rażące naruszenie przepisów BHP może również wynikać z rodzaju negatywnych konsekwencji mogących wystąpić z powodu tego naruszenia, co skutkowało oddaleniem odwołania od decyzji o podwyższeniu stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100 %, pomimo że stwierdzone u skarżącego naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy dokonane w dwóch kolejnych kontrolach przeprowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy nie miały charakteru rażącego, stwarzającego bezpośrednio zagrożenie dla życia i zdrowia pracownika; 3) naruszenie art. 36 ust. 1 i 2 ustawy wypadkowej w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich błędne zastosowanie

i brak dokonania ustalenia, czy pracodawca lub osoby odpowiedzialne za przestrzeganie przepisów BHP w zakładzie pracy z ramienia pracodawcy ponoszą winę za stwierdzone w protokołach z kontroli PIP z 2017 r. i 2018 r. naruszenia przepisów BHP, w sytuacji gdy naruszenia ww. przepisów nie wynikały z działań skarżącego, lecz były następstwem samodzielnych decyzji podjętych przez pracowników bez konsultacji z osobami odpowiedzialnymi za czuwanie nad przestrzeganiem przepisów BHP w zakładzie pracy skarżącego, a w konsekwencji bezpodstawne oddalenie odwołania od decyzji nr (...). Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołań oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz strony odwołującej zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Apelacja odwołującej się spółki okazała się częściowo uzasadniona.

Postępowanie w sprawie niniejszej zostało zainicjowane odwołaniami (...) sp. z o.o. w O. (tj. płatnika składek) od dwóch różnych decyzji organu rentowego. Pierwszą z tych decyzji, datowaną na 24 lipca 2018 r., organ rentowy uchylił decyzję własną z dnia 29 maja 2018 r. podwyższającą stopę procentową obowiązującą płatnika składek (...) sp. z o.o. w O. na ubezpieczenie wypadkowe o 100 % za okres od 1 kwietnia 2018 r. do 31 marca 2019 r., a co warte podkreślenia uchylenie to nastąpiło po złożeniu przez płatnika składek odwołania od decyzji z dnia 29 maja 2018 r., co organ rentowy argumentował tym, że po wpłynięciu odwołania dostrzegł, iż w decyzji z dnia 29 maja 2018 r. błędnie oznaczony został okres, na który została podwyższona stopa procentowa składki na ubezpieczenie wypadkowe (podano tam okres od 1 kwietnia 2018 r. do 31 marca 2019 r.). Natomiast drugą z tych decyzji, datowaną również na 24 lipca 2018 r., organ rentowy stwierdził, że podwyższa o 100 % stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe obowiązującą płatnika składek w roku składkowym od 1 kwietnia 2019 r. do 31 marca 2020 r. Sąd Okręgowy rozpatrując odwołania od tych decyzji uznał je za niezasadne i podzielił stanowisko organu rentowego co do spełnienia przesłanek pozwalających na podwyższenie stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe ujęte w art. 36 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2189, zwanej dalej „ustawą wypadkową”). Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, że w jego ocenie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają zastrzeżenia płatnika składek dotyczące naruszenia przepisów kodeksu postępowania administracyjnego przy wydawaniu przez organ rentowy decyzji uchylającej decyzję z dnia 29 maja 2018 r.

Rozważając zarzuty apelacji wywiedzionej przez płatnika składek, który nie zgadzał się z takim rozstrzygnięciem, należy w pierwszej kolejności odnieść się do rozstrzygnięcia organu rentowego zawartego w decyzji z dnia 24 lipca 2018 r. uchylającej decyzję własną z dnia 29 maja 2018 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty płatnika składek pod

adresem tej decyzji są niezasadne i nie mogą one skutkować jej wzruszeniem. Jak wynika z akt sprawy, zarzuty takie płatnik składek przedstawił obszernie już w odwołaniu od decyzji z dnia 24 lipca 2018 r. Powołując się tam szeroko na przepisy kodeksu postępowania administracyjnego i ugruntowane na ich tle orzecznictwo płatnik składek zmierzał do wykazania wadliwości tej decyzji wskazując, że wydanie decyzji uchylającej uprzednio wydaną decyzję jest co do zasady możliwe wyłącznie w sytuacji uznania odwołania za słuszne. Zdaniem płatnika składek, z uwagi na fakt, że w obrocie prawnym nie może występować decyzja wydana na skutek orzekania przez organ rentowy w trybie samokontroli, która nie załatwia sprawy co do jej istoty, konieczne było uzupełnienie rozstrzygnięcia zawartego w decyzji z dnia 24 lipca 2018 r. o rozstrzygnięcie co do umorzenia postępowania administracyjnego wywołanego wnioskiem Inspektora Pracy z dnia 11 maja 2018 r. Ponadto zaskarżona decyzja zdaniem płatnika składek pogarszała jego sytuację prawną. Odnosząc się do takich zarzutów trzeba podkreślić, że jakkolwiek zarzuty te są oparte na nie budzących wątpliwości poglądach orzecznictwa administracyjnego na gruncie przepisów art. 132 k.p.a. i art. 138 k.p.a., to jednak uwadze odwołującej spółki uchodzi to, iż po wniesieniu odwołania (pełniącego rolę pozwu), postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie stanowi już prostej kontynuacji postępowania administracyjnego. Tylko w wyjątkowych wypadkach kontrola sądowa decyzji organu rentowego jest prowadzona przez pryzmat przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może więc i powinien uwzględniać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które dyskwalifikują decyzję w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania, przy czym w rozpoznawanej sprawie żadna z zaskarżonych decyzji nie zawiera wad, które eliminowałyby je z obrotu prawnego odbierając im cechy aktu administracyjnego. Jak wskazuje się w art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1230), postępowanie odwoławcze toczy się na zasadach i w trybie określonym w kodeksie postępowania cywilnego. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 lutego 2013 r. II UZ 83/12 (LEX nr 1555571) stwierdził, że od momentu wniesienia odwołania do sądu sprawa staje się sprawą cywilną, podlegającą rozstrzygnięciu według zasad właściwych dla tej kategorii, co oznacza, że postępowanie sądowe skupia się na wadach decyzji wynikających z naruszenia właściwych przepisów prawa materialnego, a wady spowodowane naruszeniem przepisów postępowania przed organem rentowym pozostają w zasadzie poza przedmiotem postępowania sądowego (por. także np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2011 r., II UZP 8/2011, OSNP 2012/19-20/252 i powołane w nim orzecznictwo). Zgodnie z przywoływanym przez odwołującą się spółkę przepisem art. 83 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jeżeli ZUS uzna odwołanie za słuszne, zmienia lub uchyla decyzję niezwłocznie, nie później niż w terminie 30 dni od dnia wniesienia odwołania. W tym wypadku odwołaniu nie nadaje się dalszego biegu. Natomiast art. 83 ust. 7 tej ustawy stanowi, że jeżeli odwołanie nie zostało w całości lub w części uwzględnione, ZUS przekazuje niezwłocznie, nie później niż w terminie 30 dni od dnia wniesienia odwołania, sprawę do sądu wraz z uzasadnieniem. Płatnik składek zarzucał, że przepis art. 83 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie uprawniał organu rentowego do uchylecia decyzji z dnia 29 maja 2018 r. w przypadku dostrzeżenia w niej błędu, jednak podkreślenia wymaga, że o ile przepisy art. 83 ust. 6 i 7 istotnie regulują postępowanie autokontrolne dotyczące wydawanych przez ZUS decyzji w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, to nie można tracić z pola widzenia tego, że przepisy te znajdują zastosowanie wyłącznie w postępowaniu wywołanym wniesieniem odwołania do sądu powszechnego. Jak wynika z akt administracyjnych ZUS, odwołanie złożone od decyzji z dnia 29 maja 2018 r. nie zostało przekazane do sądu ubezpieczeń społecznych wraz z aktami i odpowiedzią na odwołanie, lecz doprowadziło do wydania w pierwszej kolejności decyzji z dnia 24 lipca 2018 r. uchylającej tą decyzję. Wbrew zarzutom apelacji trzeba wskazać, że decyzja z dnia 24 lipca 2018 r. uchylająca decyzję z dnia 29 maja 2018 r. była w swej istocie korzystna dla strony odwołującej, ponieważ jej wydanie skutkowało tym, iż za okres przypadający od 1 kwietnia 2018 r. do 31 marca 2019 r. nie nastąpi podwyższenie stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe. Należy przyjąć, że organ rentowy uznał w tym wąskim zakresie (tj. tylko co do okresu od 1 kwietnia 2018 r. do 31 marca 2019 r., a nie co do samych przesłanek merytorycznych do podwyższenia stopy procentowej składki), iż odwołanie jest słuszne w rozumieniu art. 83 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Podkreślenia wymaga, że przy stosowaniu art. 83 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie chodzi o „słuszność” dokładnie wszystkich argumentów wskazanych w odwołaniu. Wystarczy, że słuszne będą tylko niektóre argumenty, które jednak przesądzają o wadliwości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonej decyzji. Nie pozbawia to organu rentowego możliwości wydania ponownej,

tym razem prawidłowej decyzji na skutek tego samego wniosku, która nie będzie już zawierała błędnych rozstrzygnięć, jakie znajdowały się w decyzji uchylanej. Strona odwołująca błędnie wywiodła

z zastosowania przez organ rentowy przepisu art. 83 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, że ZUS uznał za słuszne jej argumenty o braku przesłanek do tego, aby w ogóle zastosować przepis art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej, a więc nie tylko w odniesieniu do okresu od 1 kwietnia 2018 r. do 31 marca 2019 r., lecz do jakiegokolwiek okresu, w tym również okresu od 1 kwietnia 2019 r. do 31 marca 2020 r., o którym przecież organ rentowy nie orzekał w uchylonej decyzji z dnia 29 maja 2018 r. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na to, że mimo, iż decyzja z dnia 24 lipca 2018 r. uchylająca decyzję z dnia 29 maja 2018 r. jest decyzją korzystną dla płatnika składek, to jednak ten wniósł odwołanie domagając się zmiany tej decyzji poprzez jej uzupełnienie o rozstrzygnięcie

o umorzeniu postępowania administracyjnego wywołanego wnioskiem Państwowego Inspektora Pracy z dnia 11 marca 2018 r. w celu zapobieżenia wydaniu jakiegokolwiek innej merytorycznej decyzji, tym razem już zgodnej prawem. Cały wywód strony odwołującej zmierza do konkluzji, że skoro organ rentowy pomylił się przy wskazaniu w decyzji z dnia 29 maja 2018 r. okresu podwyższonej składki na ubezpieczenie wypadkowe, to takiej omyłki nie może już w żaden sposób naprawić, zaś postępowanie administracyjne wywołane wnioskiem Państwowego Inspektora Pracy powinno być umorzone bez merytorycznego orzekania o zasadności tego wniosku. Tymczasem przepis art. 83 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ani

w świetle wykładni językowej, ani tym bardziej funkcjonalnej nie uzasadnia takiej tezy. Z przepisu tego nie wynika, że w sytuacji, gdy po wniesieniu odwołania organ rentowy dostrzeże wadliwość zaskarżonej decyzji w jakimś zakresie (tu tylko co do okresu podwyższonej składki), zobligowany jest wyłącznie do uchylenia takiej decyzji i umorzenia postępowania w całości, ale i nie może już orzekać merytorycznie na skutek tego samego wniosku i co do tej samej kwestii. Przepis art. 83 ust. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie wymaga, aby po uchyleniu decyzji w trybie autokontroli rentowy musiał umorzyć postępowanie i nie powoduje, że w związku

z tym nie ma już możliwości orzekania w przedmiocie objętym początkowym wnioskiem, czyli w niniejszej sprawie wnioskiem Państwowego Inspektora Pracy. W ocenie Sądu Apelacyjnego należy bowiem przyjąć zasadę, że możliwość wydania decyzji zamiennej istnieje we wszystkich sprawach, w których organ rentowy w ogóle jest uprawniany (zobowiązany) do wydania decyzji, od której przysługuje odwołanie. Biorąc pod uwagę sformułowanie żądania odwołania wniesionego od decyzji z dnia 24 lipca 2018 nr 1-2 (tj. decyzji uchylającej decyzję z dnia 29 maja 2018 r.) zmierzające do definitywnego umorzenia postępowania wywołanego wnioskiem Państwowego Inspektora Pracy, trzeba wskazać, że strona odwołująca niewątpliwie miała interes we wniesieniu odwołania zawierającego takie żądanie, chociaż

w ostatecznym rozrachunku okazało się ono bezzasadne. Nie jest zasadne żądanie zmierzające do pozbawienia organu rentowego możliwości merytorycznego rozstrzygnięcia o obowiązku składkowym płatnika na wniosek Państwowego Inspektora Pracy, o którym mowa w art. 36 ustawy wypadkowej, a tym samym uniemożliwienie poddania kontroli sądowej merytorycznego rozstrzygnięcia tej kwestii przez organ rentowy. Tym samym w ocenie Sądu Apelacyjnego niezasadne były zarzuty apelacji dotyczące decyzji z dnia 24 lipca 2018 r. uchylającej decyzję z dnia 29 maja 2018 r.

Przechodząc do oceny rozstrzygnięcia zawartego w decyzji z dnia 24 lipca 2018 r. ustalającej stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe w wysokości 100 % w roku składkowym od 1 kwietnia 2019 r. do 31 marca 2020 r. trzeba wskazać, że zarzuty płatnika składek zarówno zawarte w odwołaniu, jak i apelacji opierały się na twierdzeniu o naruszeniu przepisu art. 36 ust. 1 i 2 ustawy wypadkowej. Jak stanowi art. 36 ust. 1 tej ustawy, inspektor pracy może wystąpić do jednostki organizacyjnej ZUS właściwej ze względu na siedzibę płatnika składek z wnioskiem o podwyższenie płatnikowi składek, u którego w czasie dwóch kolejnych kontroli stwierdzono rażące naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, o 100 % stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe ustalonej na najbliższy rok składkowy, natomiast art. 36 ust. 2 stanowi, że decyzję w sprawie podwyższenia stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, o której mowa w ust. 1, wydaje ZUS. W niniejszej sprawie wskazany w art. 36 ust. 1 wniosek o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe został złożony przez inspektora pracy Państwowej Inspekcji Pracy w K. w dniu 16 maja 2018 r. (data wpływu wniosku do placówki ZUS). Inspektor pracy wnioskował o podwyższenie odwołującej się spółce o 100 % stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, powołując się na stwierdzenie rażącego naruszenia przepisów BHP w czasie dwóch kolejnych kontroli przeprowadzonych w dniach

24 lipca – 20 września 2017 r. i 21 marca – 10 maja 2018 r. W uzasadnieniu wniosku podano, że pierwsza kontrola dotyczyła ciężkiego wypadku przy pracy, a druga śmiertelnego wypadku przy pracy.

Trzeba podkreślić, że słusznie podnosiła apelująca spółka, iż ani państwowy inspektor pracy, ani też organ rentowy zarówno w zaskarżonej decyzji, jak i w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie wskazali, a tym bardziej nie udowodnili, jakie konkretnie działania lub zaniechanie ze strony pracodawcy należy zakwalifikować jako „rażące naruszenie przepisów bhp”. Należy też zwrócić uwagę na to, że już w uzasadnieniu wniosku sporządzonego przez inspektora pracy powołano się jedynie ogólnikowo na to, że naruszenia przepisów „dotyczyły zatem również bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia osób”. Nie ulega wątpliwości, że to na organie rentowym wymierzającym podwyższoną składkę na ubezpieczenie wypadkowe w oparciu o okoliczności faktyczne wynikające z art. 36 ust. 1 spoczywał ciężar dowodu tych okoliczności, jako stanowiących przesłankę wydania decyzji w trybie tego przepisu. Brak wskazania przez organ rentowy konkretnych działań lub zaniechań, które stanowią rażące naruszenie przepisów bhp, niewątpliwie utrudniało płatnikowi składek podjęcie rzetelnej obrony swych interesów procesowych, zaś Sądowi pierwszej instancji utrudniało ocenę zasadności zaskarżonej decyzji. W świetle art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej podstawową przesłanką podwyższenia płatnikowi wysokości składki na ubezpieczenie wypadkowe jest stwierdzenie rażącego naruszenia przepisów BHP, dodatkowo naruszenie takie nie może być jednorazowe, lecz musi wystąpić w czasie dwóch kolejnych kontroli.

W kontekście stwierdzenia rażącego naruszenia przepisów BHP trzeba zaznaczyć, że tryb przeprowadzania kontroli przez inspektora pracy oraz sporządzania protokołu kontroli regulują przepisy ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 97), które określając w art. 31 ust. 2 treść protokołu kontroli, nie obligują inspektora pracy do kwalifikowania w nim wagi stwierdzonych naruszeń, w szczególności co do ich rażącego charakteru. Przepis art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej trzeba rozpatrywać w powiązaniu z zagadnieniem kontroli przeprowadzanej przez inspektorów pracy na podstawie przepisów ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy w ramach nadzoru i kontroli przestrzegania przez podmioty wymienione w art. 13 tej ustawy (podmioty kontrolowane), między innymi, przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy). Z przeprowadzanej kontroli inspektor pracy sporządza protokół, w którym zawiera opis stwierdzonych naruszeń prawa oraz inne informacje mające istotne znaczenie dla wyników kontroli (art. 31 ust. 2 pkt 7 ustawy). Stwierdzone zaś uchybienia upoważniają inspektora do podjęcia działań określonych w art. 11 ustawy. Wymienione przepisy nie obligują inspektora pracy do kwalifikowania w protokole kontroli wagi stwierdzonych naruszeń, bowiem, po pierwsze, nie wynika to z wymagań formalnych protokołu kontroli, po drugie, możliwość podjęcia ustawowo określonych czynności nie jest uzależniona od takiej formalnej kwalifikacji. W konsekwencji inspektor pracy daje wyraz swojej ocenie

o rażącym naruszeniu przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w wystąpieniu kierowanym do jednostki organizacyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej. W orzecznictwie przyjmuje się również (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2013 r., I UK 526/12, LEX nr 1324607), że ocena inspektora pracy zawarta w wystąpieniu do jednostki organizacyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej nie jest wiążąca dla organu rentowego, który przed wydaniem decyzji

o podwyższeniu składki na ubezpieczenie wypadkowe jest zobowiązany samodzielnie ustalić stan faktyczny i dokonać jego oceny prawnej. Zwraca się również uwagę na to, że art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej jest przepisem o zabarwieniu penalnym, stanowi bowiem *sui generis* sankcję karno-administracyjną za nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy dla sprawcy naruszającego nakazy i zakazy, ma też charakter prewencyjny i chroni ten sam interes społeczny co przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy tj. życie i zdrowie ludzkie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2021 r., II USKP 11/21, LEX nr 3152809 i orzecznictwo przywołane w jego uzasadnieniu). Sens tego przepisu sprowadza się do tego, że za stwierdzone rażące naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy płatnik przez kolejny rok składkowy będzie zmuszony uiszczać składkę na ubezpieczenie wypadkowe według podwojonej stopy procentowej należnej w tymże roku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2011 r., II UK 230/10, LEX nr 786393). Analizując charakter normy art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 czerwca 2013 r., I UK 526/12 (LEX Nr 1324607) wykluczył, by przepis ten pełnił funkcję instrumentu służącego realizacji zasady ekwiwalentności między rozmiarem wkładów i świadczeń ubezpieczenia wypadkowego. Taki bowiem charakter mają inne przepisy określające wysokość stopy

procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, uwzględniające ryzyko zagrożeń ustalone dla grupy działalności, do której należy płatnik składek ze względu na rodzaj wykonywanej działalności - na podstawie wskaźników częstości: poszkodowanych w wypadkach przy pracy ogółem, poszkodowanych w wypadkach przy pracy śmiertelnych i ciężkich, stwierdzonych chorob zawodowych, zatrudnionych w warunkach zagrożenia (art. 30 ustawy wypadkowej), korygowane indywidualnie ustalonym wskaźnikiem częstości tych zdarzeń i okoliczności wykazanych w informacjach (...) za trzy kolejne, ostatnie lata kalendarzowe - dla pracodawców zatrudniających co najmniej 10 pracowników (art. 31 ustawy wypadkowej).

Podkreślenia wymaga, że wskazane w art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej rażące naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy to takie naruszenie zakazów i nakazów w zakresie BHP, które można przypisać pracodawcy i które ma charakter szczególny - „rażący” jak ujmuje to ustawodawca. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że podwyższenie pracodawcy składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100 % stopy procentowej nie jest możliwe w przypadku stwierdzenia jakiegokolwiek naruszenia przepisów z zakresu BHP (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2013 r., I UK 526/12, LEX nr 1324607). Inaczej mówiąc, sankcja polegająca na podwyższeniu stopy procentowej składki jest wymierzana pracodawcy (płatnikowi składek) za stworzenie ryzyka zagrożenia życia i zdrowia osób podlegających ubezpieczeniu wypadkowemu, przy czym sankcja ta może objąć tylko takiego pracodawcę, który nie wykonując swego zobowiązania zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakładzie rażąco narusza przepisy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. W świetle utrwalonego orzecznictwa za takie rażące naruszenie przepisów z zakresu BHP można uznać naruszenie tych przepisów stwarzające bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia pracownika. Bezpośredniość występuje zaś wówczas, gdy naruszenie przepisów bhp jest tego rodzaju, że skutek w postaci zagrożenia życia lub zdrowia jest wynikiem samego naruszenia zasad bhp, bez konieczności wystąpienia dodatkowej przyczyny. Jest to zatem niebezpieczeństwo grożące wprost, nieuniknione, lub co najmniej wysoce prawdopodobne w dającej się przewidzieć przyszłości, choć niekoniecznie natychmiastowe. W uzasadnieniu wyroku z dnia 4 lutego 2021 r. (...) 11/21 Sąd Najwyższy wskazał, że art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej nie zawiera własnej definicji pojęcia rażącego naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. W doktrynie przyjmuje się natomiast, że przymiot „rażącego” naruszenia może wynikać z częstotliwości naruszeń poszczególnych regulacji, z intensywności naruszeń, rodzaju naruszonych przepisów, rodzaju negatywnych konsekwencji mogących wystąpić z powodu naruszeń, rodzaju i stopnia zawinienia osób, na których spoczywa obowiązek dbania o należyty stan bezpieczeństwa i higieny pracy (D.E. Lach, S. Samol, K. Ślebzak, Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, Oficyna 2010, komentarz do art. 36).

W judykaturze za „rażące” rozumie się takie naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, które stwarza bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia pracowników. Pojęcie „bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia pracownika” wyjaśniono w orzecznictwie sądowym dotyczącym wykroczeń przeciwko prawom pracownika, polegających na nieprzestrzeganiu przepisów bhp oraz odpowiedzialności karnej określonej w art. 160 i art. 220 k.k. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 czerwca 2013 r., I UK 526/12, LEX Nr 13424607; z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 318/13, OSNP 2015/5/67 i z dnia 8 grudnia 2015 r., II UK 415/14, LEX Nr 1955507). Zauważa się, że wypracowane na tle powyższych przepisów orzecznictwo sądów karnych może być przydatne dla prawidłowej wykładni pojęcia „bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia pracowników”. Zgodnie z poglądami wyrażanymi w judykaturze na gruncie art. 160 § 1 k.k. i art. 220 § 1 k.k., niebezpieczeństwo musi być bezpośrednie,

a zagrożenie dla życia potencjalnej ofiary - konkretne i realne. W wyroku z dnia 29 maja 2012 r., III KK 87/12 (Biul. PK 2012 Nr 5, poz. 22), Sąd Najwyższy przyjął, że do znamion występku z art. 160 k.k. należy wystąpienie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszkodzenia ciała pokrzywdzonego. Niebezpieczeństwo jest zaś bezpośrednie, gdy jest nieuniknione lub co najmniej wysoce prawdopodobne w dającej się przewidzieć przyszłości, ale niekoniecznie natychmiastowe. W przypadku czasowej rozbieżności pomiędzy działaniem

a skutkiem powinien zostać wykazany automatyzm dowodzący co najmniej wysokiego prawdopodobieństwa jego zaistnienia. Analogiczne stanowisko zajęto

w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 r., II KK 39/09 (Biul. PK 2010 Nr 1, poz. 19-20) oraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1999 r.,

II KKN 377/97 (Prok. i Pr. - wkładka 2000/4/2). Sąd Najwyższy wskazał, że ustawowe nakazy i zakazy odnoszące się do bezpieczeństwa i higieny pracy w miejscu pracy zobowiązują pracodawcę, ogólnie rzecz ujmując, do

zapewnienia pracownikom oraz innym osobom fizycznym świadczącym pracę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pracodawca ponosi odpowiedzialność za złamanie tych nakazów i zakazów (niewykonanie zobowiązania), a powierzenie przez niego zadań w tym zakresie swoim pracownikom, w tym powołanym do tego służbom, ewentualnie zlecenie tych zadań podmiotom zewnętrznym nie zwalnia go z odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Inaczej rzecz ujmując, pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy w granicach swojego zobowiązania. W taki też sposób należy rozumieć sformułowanie zawarte w art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej: "płatnika składek (...), u którego w czasie dwóch kolejnych kontroli stwierdzono rażące naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy". Chodzi w nim o naruszenie ustawowego nakazu lub zakazu spoczywającego na płatniku składek. W każdym przypadku, kiedy bezpośrednim sprawcą naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy jest pracownik, istotne jest nie tyle ustalenie winy pracownika, ale ocena, czy naruszenie to można zakwalifikować jako następstwo działania lub zaniechania samego pracodawcy. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że Sąd Najwyższy przykładowo przytaczał przykłady interpretowania pojęcia „rażącego naruszenia przepisów BHP” napotykanego w orzecznictwie sądów powszechnych i poruszane przez inne składy Sądu Najwyższego. W sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 12 czerwca 2013 r., III AUa 48/13 (LEX Nr 1331210), za rażące uchybienie przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy uznano brak zabezpieczenia stanowiska pracy na wysokości balustradą ochronną, brak odbioru technicznego rusztowania, braku wydzielienia i nieoznakowania strefy niebezpiecznej w bezpośrednim sąsiedztwie rusztowania oraz wykonywaniu prac na pomoście roboczym rusztowania bez stosowania przez pracowników hełmów ochronnych, brak zabezpieczenia pracowników przy pracach blacharskich przy skrajni budynku magazynowego przed upadkiem z wysokości. W sprawie objętej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 marca 2013 r., III AUa 1187/2 (LEX Nr 1294793) stwierdzono z kolei rażące naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w postaci zatrudnienia pracowników na wysokości bez zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości i bez kasków ochronnych, nieprawidłowego ustawienia rusztowania, braku barierek ochronnych na rusztowaniu wokół podestu roboczego i w miejscu dojścia na podest. Z kolei w stanie faktycznym sprawy, w której Sąd Najwyższy orzekł wyrokiem z dnia 4 lutego 2011 r., II UK 230/11 (LEX Nr 786393), rażące naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy polegało na zatrudnieniu pracowników na skraju stropodachu 3-piętrowego budynku bez żadnego zabezpieczenia ich przed upadkiem z wysokości oraz braku balustrad zabezpieczających otwory technologiczne klatek schodowych i otwory balkonowe w ścianach zewnętrznych. Wreszcie w wyroku z dnia 4 czerwca 2013 r., I UK 526/12 (LEX Nr 1324607), Sąd Najwyższy uznał, że gdy pracownicy wykonują pracę na wysokości bez odpowiedniego zabezpieczenia, pracodawca ponosi odpowiedzialność za to, że tolerował łamanie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, nawet gdy zapewniał na budowie odpowiednie zabezpieczenie indywidualne. Obszerne rozważania dotyczące podstaw odpowiedzialności pracodawcy uzasadniającej podwyższenie wysokości stopy procentowej składek Sąd Najwyższy zawarł w wyroku z dnia 4 czerwca 2013 r. I UK 526/12. Wywiedziono tam, że stosownie do treści art. 207 § 1 k.p., pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy; na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy. Aktualna treść tego przepisu jest konsekwencją implementacji przepisów art. 5 dyrektywy Rady 89/391/EWG z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy (Dz. Urz. WE L 183 z 29 czerwca 1989 r., s. 1). Zgodnie z nim, pracodawca ponosi odpowiedzialność w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy pracownikom w każdym aspekcie odnoszącym się do ich pracy - ust. 1; jeśli pracodawca nominuje kompetentne osoby, nie zwalnia go to od odpowiedzialności w tym zakresie - ust. 2; zobowiązania pracowników w zakresie bezpieczeństwa i zdrowia w pracy nie powinny wpływać na zasady odpowiedzialności pracodawcy - ust. 3. W myśl obowiązującej w Unii Europejskiej zasady dokonywania proeuropejskiej (prowspółnotowej) wykładni prawa, obowiązkiem sędziego krajowego jest nadanie regulacji prawa wewnętrznego takiego sensu normatywnego, który będzie pozostawał w zgodzie z porządkiem prawnym Wspólnoty. Dotyczy to także orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Każdy kraj członkowski ma obowiązek jego respektowania, stanowi ono bowiem istotną część *acquis communautaire*, czyli dorobku Wspólnoty (całości przyjętych przepisów i zasad). Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 14 czerwca 2007 r. w sprawie Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Zjednoczonemu Królestwu Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, C-127/05 (ECR 2007/6A/I-04619) wyjaśnił, że przepis ten poddaje pracodawcę obowiązkowi zapewnienia pracownikom bezpiecznego środowiska pracy, którego treść jest dokładnie określona w

dyrektywie 89/391, jak również w wielu dyrektywach szczegółowych, które przewidują środki zapobiegawcze, jakie muszą być przyjęte w pewnych szczególnych sektorach produkcji. Natomiast nie można potwierdzić tego, że na pracodawcy powinna spoczywać odpowiedzialność niezależnie od winy na mocy samego art. 5 ust. 1 dyrektywy 89/391. Przepis ten ogranicza się w zasadzie do ustanowienia ogólnego obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa spoczywającego na pracodawcy, bez rozstrzygania, co do formy odpowiedzialności. Ustępy 2 i 3 art. 5 przewidują, że pracodawca nie jest zwolniony z odpowiedzialności w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników, jeśli korzysta z kompetentnych zasobów spoza przedsiębiorstwa ani z uwagi na obowiązki pracowników w tej dziedzinie. Przepisy te mają zatem na celu uszczegółowienie charakteru i zakresu obowiązku, ustanowionego w ust. 1 tego przepisu i nie można stąd wyprowadzić istnienia jakiejkolwiek formy odpowiedzialności w przypadku wypadków w pracy zgodnie z tym ustępem. Nie można więc przyjąć, że art. 207 § 1 k.p. kreuje zasadę odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy niezależnie od jego winy. W każdym przypadku, kiedy bezpośrednim sprawcą naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy jest pracownik, istotne jest nie tyle ustalenie winy pracownika, ale ocena, czy naruszenie to można zakwalifikować jako następstwo działania lub zaniechania pracodawcy. Z kolei w wyroku z dnia 6 lutego 2014 r. I UK 318/13 (OSNP 2015/5/67) Sąd Najwyższy dokonując wykładni pojęcia rażącego naruszenia przepisów BHP w rozumieniu art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej stwierdził, że jest tylko takie naruszenie, które stwarza bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia pracowników. Sąd Najwyższy odwołując się w uzasadnieniu tego wyroku do ugruntowanego stanowiska judykatury wskazał, że naruszenie przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy może być uznane za rażące, jeżeli sprowadza zagrożenie nieuniknione lub co najmniej wysoce prawdopodobne, graniczące z automatyzmem, bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy trzeba podkreślić, że organ rentowy w żaden sposób nie wykazał, iż kontrola inspektora pracy zakończona protokołem z dnia 20 września 2017 r. ujawniła takie naruszenie przepisów BHP ze strony pracodawcy, które można zakwalifikować jako naruszenie „rażące” zgodnie z przedstawionymi wyżej poglądami orzecznictwa. Przede wszystkim nie wykazano, jaki konkretnie przepis z zakresu BHP (zakaz, nakaz, czy nawet instrukcja użytkowania urządzenia) nie pozwalał (zabraniał) brygadziście K. G. (bezpośredniemu przełożonemu dwóch pracowników zatrudnionych na równorzędnych stanowiskach tj. poszkodowanemu M. K. i S. Z.) powierzenia podległym mu pracownikom wspólnego wykonywania określonej pracy przy pomocy prasy AIDA, gdy jednocześnie pracownicy ci byli odpowiednio przeszkoleni (tj. legitymowali się szkoleniem ogólnym i stanowiskowym), zatem mieli świadomość zagrożeń występujących w ich środowisku pracy i na ich konkretnych stanowiskach, a także dysponowali znaczącym doświadczeniem. W protokole Państwowej Inspekcji Pracy nie wskazano na żaden przepis, instrukcję obsługi maszyny, czy też żadne inne wyraźnie unormowanie, które wykluczałoby wykonywanie jednego zadania przy pomocy prasy AIDA przez dwóch pracowników.

Sąd Apelacyjny w oparciu o treść protokołu ustalił, iż pracownicy którym wspólnie powierzono pracę przy jednej maszynie – prasie dość sprawnie radzili sobie z wykonywaniem tego zadania i prawie je ukończyli, racjonalnie rozdziając między siebie poszczególne czynności. Do wypadku doszło nie w trakcie procesu produkcji, lecz w trakcie usuwania tzw. „złomu” czyli kawałka blachy, który pozostał na narzędziu. W protokole jako przyczynę wypadku jedynie pośrednią wskazano powierzenie pracy dwóm pracownikom, z których jeden (S. Z.) przez „rozkojarzenie” i „utrata koncentracji” uruchomił prasę w złym momencie tj. dokładnie wtedy, gdy poszkodowany usuwał złom z maszyny. Istotnie, nie ulega wątpliwości, że gdyby nie doszło do powierzenia wykonania zadania dwóm pracownikom, to nie mogłoby dojść do sytuacji, w której prasa została uruchomiona przez jednego z nich w niewłaściwym momencie (tj. gdy drugi usuwał tzw. złom). Nie jest to jednak jeszcze równoznaczne z tym, że sama decyzja brygadzysty o powierzeniu wykonania zadania dwóm pracownikom jednocześnie, (nawet jeśli była wadliwa), stanowiła rażące naruszenie przepisów BHP w rozumieniu art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej. Trzeba mieć bowiem na względzie, że przez samą tego rodzaju decyzję brygadzista nie stwarzał – jak wymaga tego ugruntowana linia orzecznicza Sądu Najwyższego – „nieuniknionego lub co najmniej wysoce prawdopodobnego, graniczącego z automatyzmem, bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników”. W ocenie Sądu Apelacyjnego decyzja o zleceniu wykonania zadania przy pomocy prasy jednocześnie dwóm pracownikom nie stwarzała niejako automatycznie „bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia pracowników”. Decyzja ta otwierała jedynie możliwość wykonywania

czynności przy maszynie jednocześnie przez dwóch pracowników, co wymagało od nich koordynacji czynności i ścisłej współpracy. Nie powinno to jednak obiektywnie sprawiać tym pracownikom nadmiernych trudności, a tym bardziej powodować zagrożenia ich życia lub zdrowia w sytuacji, gdy byli to pracownicy doświadczeni i odpowiednio przeszkoleni. Z protokołu wynika natomiast, że czynnikiem skutkującym zaistnieniem wypadku przy pracy było brak zachowania przez jednego z pracowników odpowiedniej koncentracji i w sposób wręcz niewytłumaczalny uruchomienie prasy w niewłaściwym momencie. Dla pełnej i miarodajnej oceny okoliczności zaistniałych w niniejszej sprawie warto odnieść się do rozważanych w orzecznictwie sytuacji, które uznane zostały za przejawy rażącego naruszenia przez pracodawcę przepisów z zakresu BHP. Za takie naruszenia uznawano zachowania polegające na braku zabezpieczenia stanowiska pracy na wysokości balustradą ochronną, braku odbioru technicznego rusztowania, braku wydzielenia i nieoznakowania strefy niebezpiecznej w bezpośrednim sąsiedztwie rusztowania oraz wykonywaniu prac na pomoście roboczym rusztowania bez stosowania przez pracowników hełmów ochronnych, braku zabezpieczenia pracowników przy pracach blacharskich przy skrajni budynku magazynowego przed upadkiem z wysokości, zatrudnienia pracowników na wysokości bez zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości i bez kasków ochronnych, nieprawidłowego ustawienia rusztowania, braku barierek ochronnych na rusztowaniu wokół podestu roboczego i w miejscu dojścia na podest, zatrudnieniu pracowników na skraju stropodachu 3-piętrowego budynku bez żadnego zabezpieczenia ich przed upadkiem z wysokości oraz braku balustrad zabezpieczających otwory technologiczne klatek schodowych i otwory balkonowe w ścianach zewnętrznych, wykonywaniu pracy na wysokości bez odpowiedniego zabezpieczenia. Analiza powyższych przykładów prowadzi do wniosku, że wszystkie one dotyczą sytuacji, które są jakościowo całkowicie odmienne od sytuacji podlegającej ocenie w niniejszej sprawie. W przytoczonych przykładach miało bowiem miejsce ewidentne naruszenie ciężących na pracodawcy obowiązków z zakresu zapewnienia pracownikom należytych i bezpiecznych warunków pracy, które to naruszenie w sposób wręcz nieuchronny musiało prowadzić do zdarzeń niebezpiecznych dla pracowników (zagrożających ich zdrowiu i życiu). Tymczasem w rozpoznawanej sprawie rozważeniu podlega decyzja brygadzysty o powierzeniu jednocześnie dwóm pracownikom wykonywania czynności przy pomocy tej samej maszyny. W ocenie Sądu Apelacyjnego decyzja taka nie może być uznana za czynnik prowadzący nieuchronnie do zaistnienia wypadku (tj. bez konieczności wystąpienia innych jeszcze okoliczności), a w świetle okoliczności zawartych w protokole kontroli z dnia 20 września 2017 r. nie ma podstaw do przyjęcia, że doszło ze strony pracodawcy do rażącego naruszenia przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Należy podkreślić, że z art. 36 ust. 1 ustawy wypadkowej wynika, iż sankcja w tym przepisie zamieszczona może mieć zastosowanie wyłącznie w przypadku dwóch kolejnych rażących naruszeń przepisów z zakresu BHP, stwierdzonych podczas dwóch kolejnych kontroli. Oznacza to, że w przypadku, gdy w świetle pierwszej kontroli, a więc kontroli objętej protokołem z dnia 20 września 2017 r., nie można przypisać pracodawcy odpowiedzialności w zakresie rażącego naruszenia przepisów BHP, to nie może w ogóle zostać uruchomiony mechanizm podwyższenia stopy procentowej składek na ubezpieczenie wypadkowe. W tej sytuacji ocena zdarzenia objętego drugim protokołem PIP, pod kątem rażącego naruszenia przepisów BHP pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tych względów, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego jako niezasadną należało ocenić decyzję podwyższającą odwołującej się spółce stopę procentową składek.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny zmienił w części zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego z dnia 24 lipca 2018 r. nr 2 w ten sposób, że stwierdził brak podstaw do podwyższenia o 100 % stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe dla płatnika składek w okresie od 1 kwietnia 2019 r. do 31 marca 2020 r., natomiast w pozostałej części, dotyczącej decyzji organu rentowego z dnia 24 lipca 2018 r. nr 1-2, apelację oddalił, o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. w punkcie I. i II. wyroku.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie III. wyroku. Zauważyć należy, iż strona apelująca domagając się zwrotu kosztów procesu, nie potrafiła wskazać wartości przedmiotu zaskarżenia w przedmiotowej sprawie (k. 191). O kosztach procesu za postępowanie pierwszoinstancyjne orzeczono zatem zgodnie z wyrażoną w art. 102 k.p.c. zasadą słuszności. Mimo, iż organ rentowy nie żądał zwrotu kosztów procesu w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, to zasądzenie od organu rentowego na rzecz strony odwołującej w oparciu o zasadę słuszności jedynie

kwoty 180 złotych uzasadnione było nie tylko niewykonaniem przez stronę skarżącą obowiązku wskazania wartości przedmiotu zaskarżenia, ale przede wszystkim tym, że strona ta ostatecznie przegrała proces w odniesieniu do jednej z dwóch zaskarżonych decyzji.

Zasadą z art. 102 k.p.c. i podobnymi przesłankami Sąd Apelacyjny kierował się również orzekając o kosztach procesu za postępowanie apelacyjne. Koszty te ustalono na kwotę 270 złotych, w tym obejmującą kwotę 30 złotych tytułem opłaty podstawowej od apelacji, stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1144).